

Sygn. akt V ACa 558/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2013r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Kurzeja (spr.)
Sędziowie:	SA Grzegorz Stojek SA Olga Gornowicz-Owczarek
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2013r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w T.

przeciwko M. B. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 24 kwietnia 2013r., sygn. akt I C 273/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 342.000 (trzysta czterdzieści dwa tysiące) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 1 sierpnia 2012r.,

- oddala powództwo w pozostałej części,

- zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 20.608,15 (dwadzieścia tysięcy sześćset osiem 15/100) złotych tytułem kosztów procesu;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V A Ca 558/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 350.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 1 sierpnia 2012 roku oraz kwotę 21.353 złote tytułem kosztów procesu, a w pozostałej części powództwo oddalił, ustalając, co następuje.

Pozwany od wielu lat pozostawał w bliskiej znajomości z M. P., synem R. P.. Ten ostatni wiedząc, że pozwany inwestuje z powodzeniem na rynku (...) był zainteresowany taką inwestycją i przystał na propozycję pozwanego, który zaproponował mu zainwestowanie jakiejś kwoty. W maju 2010 r. M. P. wpłacił pozwanemu 60.000zł, a następnie 20.000zł. Jako potwierdzenie tej transakcji podpisał z pozwanym dwie umowy użyczenia pieniędzy. W czerwcu 2010 r. M. P. wpłacił pozwanemu kolejną kwotę 40.000 zł. Kwoty te zostały objęte umową przekazania kwoty 120.000 zł z określeniem 10 % zysku miesięcznie, przy czym na skutek wzajemnych rozliczeń pomiędzy M. P. a jego ojcem R. P. jako stroną umowy i inwestor wskazany został R. P.. Kwoty wpłacane pozwanemu pochodziły ze środków finansowych, którymi dysponowała rodzina R. P.. W grudniu 2010 r. M. P. - działając w imieniu ojca - wpłacił pozwanemu kolejną kwotę 60 000 zł i podpisana została kolejna umowa, opiewająca na kwotę 180.000 zł, obejmująca wszystkie dotychczas wpłacone kwoty. W związku z tym, że w trakcie obowiązywania umów pozwany, za zgodą inwestora, nie wypłacał na bieżąco umówionego zysku, strony postanowiły o rezygnacji z fizycznej wypłaty narosłego do tej pory i należnego inwestorowi zysku, ustalając jego wysokość na kwotę 110 000zł i zaliczając tę kwotę na poczet kapitału. Zgodnie z tymi ustaleniami, w dniu 15 marca 2011 r. strony dokonały odnowienia i w miejsce poprzednich umów, które zostały zniszczone, zawarły umowę przekazania kapitału finansowego na poczet inwestycji finansowych na rynku (...). W umowie tej ustalono, że jej przedmiotem jest przekazanie środków finansowych doradcy inwestycyjnemu (pozwanemu) przez inwestora (R. P.), w celu ich pomnożenia. Ustalono, że pozwany zobowiąże się do odprowadzenia podatku dochodowego, inwestor przekaze środki finansowe w miejscu i czasie ustalonym przez strony. Niezależnie od tego strony oświadczyły, że inwestor przekazuje doradcy kwotę 290 000 zł w celach inwestycyjnych na okres 24 miesięcy. Określono 10 % stopę miesięcznego zysku oraz 10 % ryzyko inwestycyjne. Ustalono nadto, że inwestor może wypłacić całość kapitału wraz z zyskiem przy zachowaniu miesięcznego terminu zamykania zleceń. Po zawarciu tej umowy pozwany poinformował M. P., że ma możliwość inwestowania w kruszce ze znacznie większym zyskiem. W związku z tym R. P. wpłacił pozwanemu kolejno dalsze kwoty 40.000 (za pośrednictwem syna) i 20.000 zł (osobiście). Następnie, w dniu 16.06.2011 r., pomiędzy pozwanym a R. P. została zawarta kolejna umowa o treści analogicznej jak umowa z 15.03.2011 r., w której oświadczone, że inwestor przekazuje kwotę 60 000zł na okres 24 miesięcy, a stopę miesięcznego zysku oraz stopę ryzyka ustalono na 20%.

Analogiczną umowę, w dniu 1.07.2010 r., pozwany zawarł z M. B. (2), który – także bez żadnych dodatkowych zapisów przekazał pozwanemu kwotę 30.000zł. Po ok. roku od zaprzestania wypłacania przez pozwanego zysku M. B. (2) zażądał zwrotu wpłaconego kapitału, co ostatecznie nastąpiło w dniu 12.10.2011r. za pokwitowaniem. W żadnym przypadku wpłat dokonywanych pozwanemu strony nie sporządzały pokwitowań, a fakt przekazania pieniędzy był potwierdzany jedynie w umowach pisemnych. Umowy te sporządzał pozwany, który następnie dostarczał je R. P. za pośrednictwem M. P., bądź - w przypadku ostatniej umowy, osobiście inwestorowi R. P..

Po powzięciu informacji, że pozwany zaprzestał wypłacania zysku M. B. (2), pozwany - za pośrednictwem syna, zażądał zwrotu kapitału lub odsetek z umowy z marca 2011 r. Pozwany obiecał spłatę w miesięcznych ratach, jednak żadnych spłat – poza kwotą 8.000zł nie dokonał. Wobec tego R. P. pismem z 27.06.2012 r., powołując się na § 3 ust. 2 umów, wezwał pozwanego do zwrotu w całości kapitału 350.000 zł wraz zyskiem w wysokości maksymalnych odsetek umownych - łącznie 453.670,13 zł w terminie do 31.07.2012 r. Pismo to pozostało bez odpowiedzi.

Na podstawie umowy cesji z 24.08.2012 r., z korektą z dnia 29.08.2012 r., R. P. przelał na powoda wierzytelności wynikające z umów przekazania kapitału finansowego z dnia 15.03.2011r. i z dnia 16.06.2011r. wraz z odsetkami kapitałowymi. Pozwany został zawiadomiony o cesji. Kolejne wezwania pozwanego do zapłaty pozostały nadal bez odpowiedzi. W toku postępowania windykacyjnego pozwany przyznał istnienie wierzytelności w wysokości 180.000zł.

Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznani przesłuchanych w toku procesu świadków wskazując, że jakkolwiek wielokrotność przekazywania pieniędzy mogła zatrzeć w pamięci świadków szczegóły kolejnych wpłat, to jednak ich twierdzenia są spójne i konsekwentne co do samego faktu i okoliczności przekazywania pieniędzy, wysokości poszczególnych kwot, a przede wszystkim potwierdza je treść umów, podpisanych i sporządzonych przez pozwanego. W § 2 obu umów pozwany bowiem jednoznacznie potwierdził przekazanie przez R. P. konkretnej kwoty. Bez znaczenia jest przy tym okoliczność, czy pozwany w istocie inwestował te środki, skoro przedmiotem żądania jest zwrot przekazanego kapitału, a dowody w sposób jednoznaczny potwierdzają otrzymanie przez niego tych kwot. Może to świadczyć jedynie o tym, że wbrew umowie pozwany środki te wykorzystywał na inne cele. Zaoferowana przez powoda dokumentacja finansowa cedenta i jego rodziny, wbrew zarzutom pozwanego, wskazuje na możliwości finansowe, umożliwiające zgromadzenie objętych umowami wpłaconych kwot (łącznie 240.000zł), zwłaszcza, że kolejne wpłaty następowały sukcesywnie.

Za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia uznał Sąd Okręgowy dowody z zestawienia transakcji pozwanego, dokumentacji bankowej, historii operacji na rachunku bankowym, informacji o rynku (...). Z dokumentów tych wynikają jedynie okoliczności takie jak fakt inwestowania na rynku (...); brak jest jednak jakichkolwiek danych co do pochodzenia środków tam inwestowanych. Nadto, skoro pozwany kategorycznie zaprzecza, by środki otrzymane od R. P. inwestował, dowód ten może jedynie potwierdzać tę tezę, ale nie podważa samego faktu uzyskania pieniędzy, zwłaszcza że wszystkie rozliczenia stron dokonywane były w gotówce. Z kolei, historia kredytowa pozwanego świadczyć może co najwyżej o jego znacznych potrzebach finansowych, natomiast nie dotyczy jego rozliczeń z inwestorami. Za całkowicie nieprzekonujące i niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy Sąd Okręgowy uznał zeznania pozwanego, które pozostają w rażącej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, są nielogiczne, wewnętrznie sprzeczne i niespójne. Argumentacja pozwanego, że sam wielokrotnie sporządzając i podpisując rodzaje konkretne zobowiązania po stronie pozwanego umowy na znaczne kwoty, nie zapoznał się z ich treścią, bo nie przywiązywał do nich wagi, jest oczywiście sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego i elementarnej logiki, gdy umowy konstruował i spisywał samodzielnie, bez presji, wpisując do nich wysokość przekazanych kwot. Identyczną treść miała umowa zawarta przez pozwanego z M. B. (2), w tym przypadku bezsporny był fakt otrzymania pieniędzy.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy zważył, że ponieważ w świetle zawartych umów cedent przekazał pozwanemu określone kwoty pieniężne, a pozwany zobowiązał się do ich zainwestowania celem pomnożenia to umowy stanowiące podstawę żądania pozwu zakwalifikować należy jako umowy o świadczenie usług, podobne do umowy zlecenia, do których na podstawie art. 750 k.c. znajdują odpowiednie zastosowanie przepisy o zleceniu. Na mocy tych umów, R. P. (cedent) był uprawniony do żądania wypłaty kapitału wraz z zyskiem, a pozwany obowiązany był do spełnienia tego świadczenia. Skoro zatem cedent wykorzystał uprawnienie umowne, wzywając pozwanego do zwrotu powierzonego kapitału, to pozwany - na podstawie §§ 3 ust. 3 obu umów w zw. z art. 353 k.c., był obowiązany do spełnienia świadczenia w wysokości 350.000 zł w terminie. Termin zapłaty zgodnie z wezwaniem i zapisem § 3 ust. 3 umowy upłynął z dniem 31.07.2012 r. w związku z czym roszczenie o zapłatę odsetek od tego dnia uzasadnia art. 481 k.c.

Legitymacja powoda w procesie wynika natomiast z zawartej pomiędzy R. P. a powodem umowy cesji i opiera się na art. 509 k.c.

Za nieuzasadnione uznał natomiast Sąd pierwszej instancji żądanie obejmujące skapitalizowane odsetki, jako niezajdujące oparcia w art. 359 § 1 k.c. Treść umów nie daje bowiem podstaw do przyjęcia, że na pozwanym ciążyło zobowiązanie do zapłaty odsetek jako wynagrodzenia za okres korzystania z kapitału.

Apelację od powyższego wyroku, w części uwzględniającej powództwo, wniósł pozwany i podnosząc zarzuty:

1. naruszenia prawa procesowego:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie ustaleń sprzecznych z zebrany materiał dowodowy,

- art. 321 § 1 k.p.c. poprzez zasądzenie kwoty 110.000 zł tytułem zysku od zainwestowanego kapitału, podczas gdy żądanie powoda obejmowało jedynie zwrot przekazanego kapitału finansowego,

- art. 271§ 1 k.p.c. poprzez zezwolenie św. R. P. na posługiwanie się w trakcie składania zeznań notatkami;

2. naruszenie prawa materialnego:

- art. 506 § 1 i 2 k.c. poprzez jego bezzasadne zastosowanie a także

- poprzez uwzględnienie powództwa do kwoty 350.000 zł pomimo ustalenia, że przekazany kapitał wyniósł 240.000 zł i że pozwanemu przekazano kwotę 110.000 zł z tytułu zysku od zainwestowanej wcześniej kwoty 2400.000 zł pomimo, że umownie dawały gwarancji jego uzyskania i że umowy z dnia 15 marca i 16 czerwca 2011 r. „stanowią jednocześnie pokwitowanie odbioru przez pozwanego kwoty 350.000 zł” oraz ich błędną interpretację,

- pominięcie przy rozstrzygnięciu faktu zwrotu cedentowi kwoty 8.000 zł

domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja podlega uwzględnieniu jedynie w części odnoszącej się do nieuwzględnienia przy dokonywaniu jurydycznej oceny dokonanych ustaleń faktu zwrotu cedentowi przed dokonaniem cesji kwoty 8.000 złotych. Okoliczność ta wynika bowiem zeznań świadków: M. B. (2) (k. 164) i M. P. (k. 166) i nie zaprzeczył jej również powód.

Pozostałe zarzuty apelacji okazały się natomiast nieuzasadnione.

Wbrew zarzutom skarżącego, Sąd Okręgowy nie naruszył wskazanego w apelacji art. 233 k.p.c. dotyczącego oceny wiarygodności i mocy dowodów zebranych w sprawie i statuującego zasadę swobodnej oceny dowodów. Ustalenia faktyczne wyprowadzone z przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny zgromadzonego materiału dowodowego, która w żaden sposób nie uchybia treści art. 233 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny akceptuje i uznaje za własne. Podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy szczegółowo i wszechstronnie ocenił zeznania wskazanych w apelacji świadków i wskazał z jakich przyczyn uznaje je za wiarygodne oraz z jakich powodów odmówił wiarygodności zeznaniom pozwanego, które były niespójne, nielogiczne, a podawane motywy, jakimi miał się pozwany kierować zawierając umowę wcześniej przez siebie przygotowaną („dla świętego spokoju” i „pod wpływem nacisku”), sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Twierdzenia pozwanego, jakoby nie otrzymał kapitału, o którym mowa w umowach nie może być uznana za wiarygodną nie tylko w świetle treści umów, w których zamieszczono zapis o przekazaniu pieniędzy nimi objętych ale również w dlatego, że identyczny zapis zamieszczono w umowie zawartej przez pozwanego z M. B. (2) bez sporządzenia osobnego pokwitowania odbioru pieniędzy, a bezspornie zostały one przekazane. Nadto, skoro z zeznań wskazanych wyżej świadków wynika, że strony zrezygnowały z fizycznej wypłaty narosłego do tej pory i należnego inwestorowi zysku, ustalając jego wysokość na kwotę 110 000zł i zaliczając tę kwotę na poczet kapitału i taka kwota objęta została wskazanymi umowami, to nie sposób zarzucić wyrokowi naruszenie przy dokonywaniu ustaleń nie tylko art. 233 § 1 k.p.c., ale i art. 321 § 1 k.p.c.

Niezasadny okazał się również zarzut skarżącego odnośnie do naruszenia art. 271 § 2 k.p.c. Z protokołu rozprawy, na której przesłuchano św. R. P., odnotowano bowiem, że świadek przy składaniu zeznań posługuje się karteczką, na której są spisane daty oraz że świadek poproszony został przez Przewodniczącego Sądu, aby zaniechał posługiwania się notatkami. Nadto, jak się wskazuje tak w doktrynie, jak i orzecznictwie, sąd może wyjątkowo zezwolić świadkowi na posiłkowe posługiwanie się – przy składaniu ustnych zeznań - własnymi, pisemnymi notatkami wspomagającymi pamięć, a skarżący nie wskazał, w jaki sposób zarzucane uchybienie miałyby wpłynąć na rozstrzygnięcie.

Brak jest również podstaw do podzielenia zarzutu naruszenia art. 509 § 1 k.c., jako że Sąd pierwszej instancji nie zastosował tego przepisu przyjmując zasadnie, że kolejnymi, zawieranymi przez strony umowami strony modyfikowały w istocie treść dotychczasowego zobowiązania.

Ponieważ w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób również zaaprobować twierdzeń skarżącego, jakoby Sąd Okręgowy dokonał nieprawidłowej oceny jurydycznej dokonanych ustaleń należało zmienić zaskarżony wyrok jedynie w części poprzez obniżenie zasądzonej kwoty o 8.000 zł, a w pozostałej części apelację, jako nieuzasadnioną oddalić (art. 386 § 1 k.p.c. i 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania za obie instancje orzeczono stosownie do wyniku obu postępowań (art. 100 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i na podstawie § 6 pkt 7 oraz 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny miał przy tym na względzie, że apelacja została uwzględniona jedynie w nieznacznej części.